

Pojęcia wzajemności, bezstronności i korzyści wzajemnej w wybranych współczesnych koncepcjach sprawiedliwości

Współczesny dyskurs filozoficzno-polityczny dotyczący sprawiedliwości cechuje duża różnorodność. Jej przyczyną jest nie tylko niezaprzeczalna złożoność samego dyskutowanego pojęcia, lecz także fakt, że stanowi ono centralne zagadnienie dla wielu radykalnie odmiennych od siebie nurtów myślenia. Gdy chodzi o teorię moralną, wyrafinowane rozważania dotyczące sprawiedliwości znajdziemy przecież zarówno u naturalistów etycznych, jak i uutilitarystów, iusnaturalistów czy kantystów. Z kolei na płaszczyźnie teorii państwa odwołanie do sprawiedliwości jest jedną z fundamentalnych strategii krytyki czy uzasadniania zarówno dla minarchistów i libertarian, jak i dla zwolenników rozbudowanego państwa, prowadzącego aktywną politykę społeczną. Dlatego istnieje uzasadniona potrzeba sprowadzenia tej różnorodności do pewnych podstawowych modeli, które ułatwią szczegółowe badania nad poszczególnymi koncepcjami. Być może pozwolą także określić, na jakiej płaszczyźnie owe różnorodne koncepcje można porównywać, na jakiej zaś dialog między nimi jest jedynie „jałowym sporem punktów widzenia”. Poprawna identyfikacja tendencji rozwojowych współczesnych teorii sprawiedliwości z pewnością wymaga tego rodzaju prolegomenów.

Niniejszy szkic stawia sobie właśnie takie zadanie. Nie prezentuję tutaj zatem treści konkretnych koncepcji sprawiedliwości. Opisywane modele co prawda wyznaczają pewne warunki brzegowe, w ramach których argumentuje się na rzecz danej koncepcji, jednak argumentacja owa jest już odrębnym rozumowaniem, które nie jest przedmiotem mojego zainteresowania. W niniejszym tekście analizuję jedynie trzy kluczowe terminy techniczne, które co prawda stanowią punkt wyjścia i zasadniczą determinantę procedury konstrukcji zasad, nie są jednak z nią tożsame. Ze względu na swoją ogólność, przedstawione modele powinny móc objąć i uporządkować całe spektrum proponowanych obecnie koncepcji sprawiedliwości, a przynajmniej tych z głównego nurtu normatywnej filozofii politycznej¹. Owe podejścia, czy modele, określone są poprzez

¹ Bez wątpliwa jednak znajdują się teorie, które nie poddadzą się łatwemu zaklasyfikowaniu. Z pewnością wszystkim teoriom przednowoczesnym, na czele z Arystotelesem, daleko do normatywnych myślicieli

charakterystyczne dla nich, centralne i organizujące całą teorię idee – wzajemności, bezstronności i korzyści wzajemnej. Możemy tu zatem mówić odpowiednio o sprawiedliwości jako wzajemności, sprawiedliwości jako bezstronności i sprawiedliwości jako korzyści wzajemnej². Podkreślam jednak, iż zajmuję się nimi jako terminami technicznymi, służącymi do opisu teorii o charakterze systemowym, przez co wyłączam z zakresu rozważań nieco swobodniejsze i mniej systematyczne ujęcia problemu sprawiedliwości, takie jak chociażby popularna ostatnio praca *The Idea of Justice* autorstwa Amartyi Sena³. Pomimo poznawczych walorów tej książki i znaczenia, jakie pełni w rozważaniach Sena pojęcie bezstronności, nie jest ono w moim przekonaniu ideą centralną czy organizującą w rozważanym przeze mnie sensie⁴.

Realizując postawiony sobie cel badawczy, w pierwszej kolejności identyfikuję podstawowe elementy modeli teorii sprawiedliwości, następnie omawiam sprawiedliwość jako korzyść wzajemną oraz sprawiedliwość jako bezstronność. Aby zapewnić głębsze zrozumienie tych dwu skrajnych podejść, a także pokazać ciągłość refleksji filozoficzno-politycznej, ukazuję filozoficzny rodowód obydwu modeli, sięgający Hobbesa i Kanta. W dalszej kolejności prezentuję model sprawiedliwości jako wzajemności, który czerpie z obydwu modeli skrajnych, tworząc teorie mieszane. Aby różnice między nimi, jak i ich punkty wspólne, były możliwie jasne, ostatnią część tekstu poświęcam na porównanie pokrótce zaprezentowanych modeli, posługując się przykładami hipotetycznych scenariuszy i tabelą. Przejdźmy zatem do pierwszego z zapowiedzianych zagadnień.

współczesnych. Jak bowiem słusznie zauważa Michael J. Sandel, „nowoczesne teorie sprawiedliwości usiłują oddzielić kwestie uczciwości i uprawnień od argumentów dotyczących honoru, cnoty, czy moralnej zasługi. Poszukują zasad neutralnych co do celu, i dążą do zapewnienia ludziom możliwości wyboru i realizacji ich własnych celów” (M.J. Sandel, *Justice: What's the Right Thing to do?* Penguin Books, 2009, s. 187, tłum. M.R.). Arystoteles zaś dążył do czegoś zupełnie przeciwnego. Dlatego wszelkie współczesne teorie sprawiedliwości silnie osadzone w koncepcjach klasycznych (tomizm, komunitaryzm), dadzą się zaklasyfikować do jednego z modeli jedynie na zasadzie daleko idącej analogii.

² Pojęcia sprawiedliwości jako bezstronności (*justice as impartiality*) oraz sprawiedliwości jako wzajemnej korzyści (*justice as mutual advantage*) zostały wprowadzone przez Briana Barry’ego w pierwszym tomie monumentalnego *A Treatise on Social Justice* (B. Barry, *Theories of Justice*, University of California Press, Berkeley, Los Angeles, 1989, s. 6–8, 361–364). W rozbudowanej recenzji tej książki Allan Gibbard przekonująco dowiódł, iż owe modele są niewystarczające, i należy je uzupełnić pośrednim modelem sprawiedliwości jako wzajemności (*justice as reciprocity*), który odtąd funkcjonuje w szerszym dyskursie (patrz: A. Gibbard, *Constructing Justice*, „Philosophy and Public Affairs”, Vol. 20, nr 3, 1991, s. 266–269).

³ A. Sen, *The Idea of Justice*, Penguin Books, 2009.

⁴ Patrz *ibidem*, s. 114–155, gdzie dyskutowana jest idea bezstronności (*impartiality*).

Podstawowe elementy modeli teorii sprawiedliwości

Pomimo wspomnianej różnorodności ujęć problemu sprawiedliwości, możemy w głównym nurcie myśli współczesnej dojrzeć niezatarte piętno kontraktualizmu. W przeważającej części teorii sprawiedliwości odwołują się bowiem do rozmaicie pojmowanej „procedury konstrukcji” lub „porozumienia pierwotnego”⁵. Zasady sprawiedliwości przedstawiane są mianowicie jako rezultat hipotetycznej umowy, którą zawarłyby odpowiednio usytuowane strony, charakteryzujące się relewantnymi z punktu widzenia danej teorii cechami. Dotyczy to nie tylko kontraktualistów *par excellence*, jak przede wszystkim John Rawls, ale także utylitarystów czy przedstawicieli teorii publicznego wyboru⁶. Idea hipotetycznego porozumienia jednostek, choć bardzo różnie pomyślana, jest więc płaszczyzną, na której spotykają się wszystkie trzy dyskutowane modele. Co niezwykle istotne, pociąga to za sobą wspólne wszystkim modelom założenie o kooperacyjnym charakterze społeczeństwa. Problem sprawiedliwości jest zatem rozważany w kontekście społecznym⁷, a społeczeństwo postrzegane jako skomplikowany system powiązań i przedsięwzięć, mających za cel rozmaicie pojmowaną korzyść. Dlatego kluczowym pojęciem dla współczesnych koncepcji sprawiedliwości jest kooperacja, a zasady sprawiedliwości to w pierwszej kolejności reguły uczciwej kooperacji. Reguły te są pochodną zgody jednostek. Opis stron porozumienia oraz wskazanie motywacji wyboru i późniejszego przestrzegania zasad sprawiedliwości, stanowi pierwszy z elementów prezentowanych przeze mnie modeli.

Porozumienie pierwotne jest co prawda jedynie abstrakcyjnym narzędziem prezentacji, nie jest jednak oderwane od uwarunkowań empirycznego świata społecznego. Każdy z owych modeli zakłada bowiem tak zwane „uwarunkowania sprawiedliwości” (*circumstances of justice*), które wyznaczają środowisko funkcjonowania zasad⁸. Jest to przede wszystkim ograniczona dostępność (tzw. „umiarkowany niedobór”) pożądanych przez każdego dóbr lub zasobów, niezbędnych do realizacji jednostkowych celów. Oznacza to, iż społeczna kooperacja jest konieczna, a zarazem możliwa. Jest ona możliwa, bowiem zasoby nie są aż tak niewielkie, by zapewniać tylko minimum konieczne do

⁵ Patrz: B. Barry, *Theories...* s. 264–271.

⁶ Patrz: J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, przeł. M. Panufnik, A. Romaniuk, J. Pasek, PWN, Warszawa 2009, s. 40–48; J. Harsanyi, *Cardinal Utility in Welfare Economics and in the Theory of Risk-Taking*, „Journal of Political Economy” 61, 1953, s. 434–435. J. M. Buchanan, *The Limits of Liberty: Between Anarchy and Leviathan*, University of Chicago Press, Chicago 1975, s. 75 n.

⁷ Współczesne koncepcje sprawiedliwości koncentrują się bowiem na sprawiedliwości instytucji czy praktyk społecznych, marginalizując sprawiedliwość jako cnotę pojedynczych osób. W filozofii klasycznej to właśnie owa cnota była pierwszym znaczeniem sprawiedliwości. Por. np. B. Ladwig, *Gerechtigkeitstheorien zur Einführung*, Junius Verlag, Hamburg, 2011, s. 38–47.

⁸ Doktryna uwarunkowań sprawiedliwości pochodzi od Davida Hume’a. Patrz: D. Hume, *Badania dotyczące zasad moralności*, rozdz. III, cz. I, PWN, Warszawa 1975.

biologicznego przetrwania. Jest zaś konieczna, ponieważ zasoby nie są aż tak powszechne, by każdy mógł realizować swe cele samodzielnie. Zakłada się przy tym zasadniczą równość poszczególnych jednostek co do ich naturalnego uposażenia, dlatego żadna z jednostek nie jest w stanie zupełnie zdominować pozostałych. Nawet, gdyby każdy dążył do swojego własnego interesu (czego nie przyjmuje sprawiedliwość jako bezstronność, a przyjmują dwa pozostałe modele), jednostki nie mogą zrezygnować ze społecznych powiązań, niezbędnych dla kooperacji⁹. Punktem wyjścia współczesnych teorii sprawiedliwości jest zatem pewne napięcie pomiędzy jednostką a społeczeństwem jako całością. Z jednej strony bowiem jednostki wzajemnie powiązane, z drugiej zaś, interes każdego rozpatrywany jest oddzielnie. Dlatego powstaje problem koordynacji interesów wszystkich zaangażowanych w kooperację jednostek, także względem dobra ogólnospołecznego¹⁰. To właśnie sposób tej koordynacji jest drugim z podstawowych elementów każdego z prezentowanych modeli.

Podsumowując rozważania z niniejszej sekcji, trzy tytułowe terminy wyznaczają trzy alternatywne modele sprawiedliwości, dwa skrajnie przeciwstawne względem siebie (sprawiedliwość jako korzyść wzajemna i sprawiedliwość jako bezstronność) oraz jeden model mieszany (sprawiedliwość jako wzajemność). Rola tych terminów polega na określeniu pod pewnymi istotnymi względami sprawiedliwych warunków kooperacji, a mianowicie: (1) wskazaniu, jakiego rodzaju motywacja stron umowy stoi za przyjęciem oraz przestrzeganiem zasad sprawiedliwości, jak również (2) w jaki sposób owe zasady koordynują interesy kooperujących jednostek, w świetle ich własnych interesów (dobra lub korzyści) z jednej strony, oraz wymogów dobra ogólnego z drugiej. Przejdźmy teraz do prezentacji sprawiedliwości jako bezstronności.

Sprawiedliwość jako korzyść wzajemna

Najbardziej charakterystycznym przedstawicielem tego modelu jest kontraktualizm moralny Davida Gauthiera, wyrażony przede wszystkim w pracy *Morals by Agreement*, choć myślenie w kategoriach wzajemnej korzyści możemy odnaleźć także w wielu innych pracach¹¹. Ujmując rzecz najbardziej ogólnie, sprawiedliwość jako korzyść

⁹ Szerszy opis uwarunkowań sprawiedliwości znajdzie Czytelnik choćby u Marthy C. Nussbaum w pracy *Frontiers of Justice* (Harvard University Press, The Belknap Press, Cambridge: MA, London, 2006, 28–34), u B. Barry'ego (*Theories...* s. 152–163), czy u J. Rawlsa (*Teoria...* s.195–200).

¹⁰ Na ten problem zwraca szczególną uwagę Wayne Proudfoot, pokazując rozwiązanie tego problemu zaproponowane przez Rawlsa: W. Proudfoot, *Rawls on individual and the social*, „The Journal of Religious Ethics”, 2, 1974.

¹¹ D. Gauthier, *Morals by Agreement*, Clarendon Press, Oxford 1986. Wymienić można także: J. M. Buchanan, G. Tullock, *The Calculus of Consent: Logical Foundations of Constitutional Democracy*, Ann Arbor, 1965; K. Binmore, *Natural Justice*, Oxford University Press, Oxford 2005.

wzajemna ujmuje zagadnienie sprawiedliwości od strony jej racjonalnego fundamentu, przy czym przez racjonalność rozumie się tutaj zdolność do świadomego maksymalizowania korzyści. Co za tym idzie, podstawowe elementy tego modelu przedstawiają się jak następuje:

1. motywacja jednostki jest egoistyczna w tym sensie, iż strona zawiera porozumienie co do zasad sprawiedliwości, a także przestrzega jego postanowień, powodowana korzyścią własną. Korzyść owa ma charakter ekonomiczny. Zgodę na zasady sprawiedliwości wyprowadza się zatem z antycypowanego wzrostu indywidualnej użyteczności, który przyniesie kooperacja pod rządami tychże zasad¹².
2. Pod względem sposobu koordynacji jednostkowych interesów, model ten jest ściśle indywidualistyczny. Każdy przypadek kooperacji rozpatrywany jest się z osobna, traktuje się go jako indywidualne negocjacje dotyczące nadwyżki powstającej dzięki kooperacji. Oceniając sprawiedliwość, ocenia się przede wszystkim warunki i rezultaty poszczególnych negocjacji¹³. Co szczególnie istotne, ponieważ układające się jednostki mają wyrazić zgodę na zasady, a także przestrzegać ich, w warunkach pełnej wiedzy i racjonalności, dozwala się tutaj na wprowadzenie pozycji negocjacyjnej stron jako jednej z determinant zasad sprawiedliwości.

Chociaż koncepcja skonstruowana wedle tego modelu może przyjąć rzecz jasna różne zasady, wskazane wyżej elementy determinują główne atrybuty każdej takiej koncepcji. Po pierwsze, jest to koncepcja konstruktywistyczna o charakterze kontraktualizmu moralnego (naturalizmu)¹⁴. Oznacza to, iż pojęcie sprawiedliwości jest konstruowane za pomocą pojęć pozamoralnych z dziedziny racjonalności instrumentalnej (strategicznej)¹⁵. Po drugie, koncentruje się ona na konkretnych sytuacjach kooperacji, przez co zwykle nie proponuje się tu sztywnego i uniwersalnego zestawu zasad. Zamiast tego, uniwersalne wymogi kieruje się do reguł negocjacji – są to brak przymusu, swoboda porozumiewania się oraz wiedza na temat indywidualnych preferencji oraz warunków negocjacji. Wreszcie, sprawiedliwość jako korzyść wzajemną cechuje ograniczony egalitaryzm – ze względu na uwzględnienie indywidualnych pozycji negocjacyjnych oraz

¹² *Ibidem*, zwł. s. 8–9, 335–336.

¹³ *Ibidem*, s. 113 i n.

¹⁴ Maciej Chmieliński proponuje podział współczesnych teorii kontraktualistycznych na naturalistyczne i konstruktywistyczne (M. Chmieliński, *Umowa społeczna jako ideologia. Davida Gauthiera kontraktualizm moralny*, [w:] M. Chmieliński, Z. Rau (red.), *Umowa społeczna i jej krytycy w myśli politycznej i prawnej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 258). Podążając za tym podziałem należy wskazać, iż teorie sprawiedliwości jako korzyści są naturalistyczne, to znaczy traktują człowieka i jego zmysł sprawiedliwości jako element świata przyrodniczego, gdzie rządzi paradygmat przetrwania (*ibidem*).

¹⁵ Pojęcie racjonalności instrumentalnej dogłębnie analizuje Wojciech Załuski, *The Limits of Naturalism: A Game Theoretic Critique of Justice as Mutual Advantage*, Kantor Wydawniczy „Zakamycze”, Kraków 2006, s. 41–65.

indywidualistyczny charakter koncepcja sprawiedliwości ogranicza równość stron do równości wobec reguł negocjacji.

Sprawiedliwość jako bezstronność

Wszystkim wskazanym wyżej elementom przeciwstawia się radykalnie odmienne podejście – sprawiedliwość jako bezstronność¹⁶. Zdaniem przedstawicieli tego typu teorii, nie da się wyprowadzić satysfakcjonującej koncepcji sprawiedliwości jedynie z przesłanek naturalistycznych. Szczególne problemy widzą oni w tej części, w jakiej buduje się system motywacji przestrzegania raz wybranych zasad, w sytuacji, gdy ich złamanie jest dla jednostki korzystne¹⁷. Najbardziej znanym obrońcą sprawiedliwości jako bezstronności jest Brian Barry, autor monumentalnego *A Treatise on Social Justice*¹⁸. Podstawowe elementy modelu przedstawiają się jak następuje:

1. Motywacja stron jest altruistyczna, lecz w specyficznym sensie – na stronach porozumienia ciąży mianowicie zakaz kierowania się indywidualnym interesem lub własnymi preferencjami. Motywację dla jednostek stanowić ma uniwersalna, bezstronna treść zasad sprawiedliwości. Zgodę na zasady wyprowadza się ze zdolności jednostki do rozumowania w sposób bezstronny, w kategoriach uniwersalnej akceptowalności zasad. Zakłada się bowiem, iż jednostka jest nie tylko racjonalna w sensie racjonalności instrumentalnej, ale także rozumna, czyli zdolna do bezstronnego rozumowania w kategoriach uniwersalistycznych¹⁹.
2. Pod względem sposobu koordynacji interesów, sprawiedliwość jako bezstronność wymaga porzucenia perspektywy indywidualistycznej i wymaga przyjęcia „bezstronnej koncepcji dobra”, czyli dobra uniwersalnego²⁰. Owo dobro ma prymat nad indywidualnymi preferencjami, jednak koncepcja dobra musi być koncepcją ważną dla wszystkich ludzkich istot, nie zaś ograniczoną do partykularnych interesów i preferencji. Może być to na przykład samorealizacja, autonomia, czy szczęście. Co za tym idzie, wykluczone jest powoływanie się na własną pozycję negocjacyjną.

¹⁶ Zwróćmy już teraz uwagę, że nie należy utożsamiać polskiego tłumaczenia Rawlowskiego terminu *justice as fairness*, które brzmi „sprawiedliwość jako bezstronność”, z interesującym nas rozumieniem terminu „bezstronność”. Chociaż Rawls jest niejednokrotnie zaliczany do tego modelu, (W. Załuski, *The Limits...* s.33), zgadzam się tutaj z A. Gibbardem (A. Gibbard, *Constructing...* s. 266), iż należy odróżniać bezstronność od wzajemności, i Rawlsa umieszczać w tej drugiej kategorii. Jest to zresztą zgodne z wprost wyrażoną intencją samego Autora (J.Rawls, *Liberalizm polityczny*, tłum. A. Romaniuk, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998, s. 48).

¹⁷ Krytykę w tym duchu przeprowadza na przykład Wojciech Załuski w przywołanej już pracy *The Limits of Naturalism*.

¹⁸ Na Traktat składają się przywołana już *Theories of Justice*, a także: *Justice as Impartiality*, Clarendon Press, Oxford, 1995 oraz *Why Social Justice Matters*, Polity Press, Cambridge, 2005.

¹⁹ Por. B. Barry, *Theories...* s. 357–366.

²⁰ Por. *idem*, *Justice as Impartiality...*, ss. 20–23.

Takie czynniki jak indywidualne uposażenie czy usytuowanie społeczne traktowane są jako czynniki moralnie arbitralne, które zasady mają nie tyle uwzględniać, ile rekompensować.

Jak widać z powyższego, sprawiedliwość jako bezstronność nie jest kontraktualizmem moralnym. To nie moralność jako taka jest przedmiotem porozumienia pierwotnego, lecz jedynie wąski wycinek moralności, jaką jest sprawiedliwość. W samą bowiem konstrukcję sytuacji początkowej, gdzie wybiera się zasady sprawiedliwości, wbudowane są już pojęcia moralne, takie jak rozumny podmiot, czy uniwersalne dobro. Można zatem powiedzieć, że w przypadku tego typu teorii z pewnej bardziej podstawowej części moralności konstruuje się inną, podległą jej część, jaką jest koncepcja sprawiedliwości. Centralnym przedmiotem zainteresowania nie są tu więc rezultaty poszczególnych porozumień, jak w koncepcji poprzedniej, lecz ogólne społeczne warunki, zaprojektowane „od zewnątrz”, w których odbywa się kooperacja. Pociąga to za sobą daleko idący egalitaryzm. Przekonanie, że cechy jednostek, takie jak wyjściowa sytuacja społeczna czy indywidualne zalety, są moralnie indyferentne i nierówności z nich wynikające muszą być zrekompensowane, pociąga za sobą większy nacisk na równość dystrybucji.

Korzyść wzajemna a bezstronność: filozoficzny rodowód

Aby lepiej zrozumieć zasadnicze różnice pomiędzy bezstronnością a korzyścią wzajemną, przyjrzyjmy się ich rodowodowi. O ile sprawiedliwość jako bezstronność posiada przede wszystkim korzenie kantowskie²¹, to sprawiedliwość jako korzyść wzajemna pochodzi od Hobbesa. Jak pamiętamy, ten ostatni traktował reguły sprawiedliwości (prawo natury) jako ograniczenia nałożone na zewnętrzne działania dyktowane przez racjonalność techniczną, mającą za cel korzyść własną. Jak pisał:

„PRAWEM NATURY (*lex naturalis*) jest przepis lub reguła ogólna, którą znajduje rozum i która człowiekowi zabrania czynić to, co jest niszczące dla jego życia lub co odbiera mu środki zachowania życia; i która nakazuje mu dbać o to, co w jego rozumieniu najlepiej może jego życie zachować”²².

Hobbes wywodzi zatem prawo natury (odpowiednik reguł sprawiedliwości) z racjonalności, jest to jednak racjonalność o charakterze instrumentalnym – rozum dobiera jedynie efektywne środki do celów wyznaczonych przez determinantę pozaracjonalną, mianowicie instynkt samozachowawczy. W ujęciu Kanta natomiast rozum jest w stanie sam przez się wyznaczać cele działania, ponieważ wola może być determinowana przez

²¹ Wskazać jednak należy, iż drugim ważnym źródłem idei bezstronności jest utylitaryzm wraz z jego słynną ideą bezstronnego obserwatora (por. A. Sen, *The Idea...* s. 130–136).

²² T. Hobbes, *Lewiatan*, rozdz. XIV, przeł. Cz. Znamierowski, PWN, 1954.

rozumne, niezależne w swych podstawach od niczego poza swoją własną formą prawo moralne. Jak pisze Kant:

„Zasady praktyczne są to twierdzenia, które zawierają w sobie ogólne wyznaczniki kierunku woli, obejmujące wielość reguł praktycznych. Zasady te są podmiotowe, czyli są to maksymy, gdy ich warunek uważany jest za obowiązujący tylko dla woli podmiotu; przedmiotowe zaś, a są to wówczas prawa praktyczne, gdy warunek uznany jest za przedmiotowy, tj. obowiązujący dla woli każdej istoty rozumnej”²³.

Współcześni teoretycy co prawda starają się unikać rozważań metafizycznych na temat wolności woli czy statusu ontologicznego prawa moralnego, z konieczności podążają jednak za pewnymi metafizycznymi podstawami, położonymi przez dawnych filozofów. I tak, Barry zbliża się do Kanta, ponieważ jako właściwe ugruntowanie zasad sprawiedliwości wskazuje przede wszystkim ich rozumną treść, którą podmiot moralności jest w stanie rozpoznać i przyjąć. Sama tylko racjonalna kalkulacja jednostkowych zysków i strat, choćby i w długim okresie, to jego zdaniem zbyt mało, by koncepcja sprawiedliwości mogła efektywnie regulować społeczną kooperację. Z kolei Gauthier podąża ścieżkami Hobbesa. Usiłuje wyprowadzić to, co moralne, z tego, co tylko racjonalne. Unika abstrakcyjnych rozważań o rozumnej treści i rozumnych podmiotach, za podstawę swej konstrukcji przyjmując, podobnie jak Hobbes, racjonalną jednostkę rozumianą jako część świata przyrody, mającą za cel maksymalizację własnej korzyści.

Miedzy altruizmem a racjonalną korzyścią: sprawiedliwość jako wzajemność na tle porównawczym

Ze względu na radykalizm obydwu podejść, w sposób naturalny powstać musiała koncepcja pośrednia. Stanowi ona nie tyle alternatywę, ile połączenie elementów obydwu podejść. W modelu tym z jednej strony wykracza się poza horyzont strategicznej racjonalności, opierając się na rozumności, z drugiej jednak nie odrywa się reguł sprawiedliwości od jednostkowej korzyści, czy legitymowanego interesu. Najbardziej znanym przedstawicielem tego modelu jest John Rawls²⁴, choć ogólną ideę odnajdziemy

²³ I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, ks. I, rozdz. I, przeł. B. Bornstein, Warszawa 1911 [przekład zmodyfikowany – M.R.]

²⁴ O ile w *Teorii sprawiedliwości* model ten nie jest w pełni rozwinięty i można zaliczyć Rawlsa do obydwu modeli, to w późniejszych pracach Autor nie pozostawia wątpliwości interpretacyjnych, *explicitie* przywołując wzajemność jako ideę centralną i organizującą. (Por. np. *Liberalizm polityczny...* s. 48, *Justice as Fairness: A Restatement, The Belknap Press of Harvard University Press*, Cambridge MA, 2001, s. 6.

także u wspomnianego Allana Gibbarda²⁵. Podstawowe elementy modelu przedstawiają się następująco:

1. Motywacja stron ma charakter mieszany – strony działają we własnym interesie, ale posiadają, jak zakłada, interesy transcendentalne (inaczej: interesy wyższego rzędu), wedle których sprawiedliwa kooperacja leży w interesie każdego²⁶. Każdy z podmiotów wybiera i przestrzega zasad przez wzgląd na nie same, bacząc jednak by zabezpieczyły także jego interesy. Kluczową ideą wzajemności jest to, iż zasady są wybierane pod warunkiem, że każdy przyjmie je w ten sam sposób. Antycypuje się, że zasady pozwolą każdemu czerpać odpowiednią korzyść z kooperacji pod ich rządami.
2. Pod względem sposobu koordynacji interesów, sprawiedliwość jako wzajemność także sytuuje się pomiędzy skrajnościami: zakłada się, że społeczna kooperacja leży w interesie wszystkich, pojawia się zatem konieczność stworzenia warunków bezpiecznej kooperacji. Z drugiej strony każdy z osobna jest uprawniony, by domagać się własnej racjonalnej korzyści z tejże kooperacji.+

Podstawowa różnica pomiędzy wzajemnością a korzyścią wzajemną polega na tym, iż w tym drugim modelu sprawiedliwość wymaga jedynie, aby dzięki kooperacji sytuacja każdego z podmiotów uległa poprawie, i aby nikt nie wzbogacił się kosztem innych. Wzajemność natomiast wymaga czegoś więcej – sytuacji, w której rozumne zasady sprawiedliwości może przyjąć każdy rozumny podmiot, niezależnie od konkretnej sytuacji społecznej, w której się znajduje. Istnieje wszak dodatkowe założenie, że inni również owe warunki przyjmują. Pod tym względem wzajemność sytuuje się niezwykle blisko bezstronności. Jak słusznie ujmuje to Cathrine Audard: „różnica pomiędzy wzajemną korzyścią a wzajemnością będzie o wiele jaśniejsza, gdy skontrastować wzajemne pożytki wypływające z międzyjednostkowych interakcji ze wzajemnością jako ogólną cechą świata społecznego. Wzajemność jest wbudowana w niezależny od indywidualnych decyzji system reguł i praktyk, regulujących instytucje i tworzących społeczną jedność. Innymi słowy, jest to strukturalna cecha dobrze urządzonego społeczeństwa. Schemat wzajemności posiada wartość jako uporządkowany system reguł, a nie prosty zestaw rezultatów”²⁷.

²⁵ A. Gibbard, *Wise Choices, Apt Feelings: A Theory of Normative Judgment*, Harvard University Press, Cambridge MA, 1990. Podkreślić należy jednak, iż o ile Rawls w pewnych miejscach zbliża się bardzo do sprawiedliwości jako bezstronności, o tyle Gibbard bliższy jest w wielu miejscach sprawiedliwości jako korzyści wzajemnej. Jego wersja idei bezstronności ma bowiem silne elementy naturalistyczne (patrz: A. Gibbard, *Wise Choices...* s. 261–264).

²⁶ Por. S. Freeman, *Rawls*, Routledge, London and New York, 2007, s. 343–344. Koncepcję interesów wyższego rzędu poddaje kompleksowej krytyce Wilfried Hinsch w pracy *Gerechtfertigte Ungleichheiten*, Walter de Gruyter, Berlin, New York 2002, s. 35–38.

²⁷ C. Audard, *John Rawls*, Acumen, Stockfield 2007, s. 38 [przeł. M.R.]

Zilustrujmy powyższe rozważania przykładem. Wyobraźmy sobie proste społeczeństwo, składające się z dwu grup – rolników żyjących na żyznych równinach oraz zamieszkujących pobliskie góry myśliwych. Kontakty owych grup są sporadyczne, ograniczają się do niezbędnej wymiany handlowej. Zakładamy jednak, że tworzą oni jeden system społeczny, czyli z jakiegoś powodu są od siebie wzajemnie zależni, powiedzmy, że myśliwi posiadają umiejętności niezbędne także dla rolników, których ci ostatni nie posiadają, a myśliwi nie są w stanie wyżywić się tylko tym, co sami są w stanie upolować w górach. Przyjmijmy dalej, że rolnicy są właścicielami rozległych działek, nawet zbyt dużych jak na ich siły i możliwości technologiczne. Myśliwi natomiast ledwo są w stanie zaspokoić głód, z powodu braku wystarczającej ilości zwierzyny. W pewnym momencie dochodzą do wniosku, iż lepiej im będzie opuścić góry i nająć się do pracy u rolników. Kiedy proponują rolnikom swoje usługi, ci ostatni proponują następujący układ: „owszem, będziecie mogli u nas pracować, uzyskany dochód pozwoli wam żyć na znacznie lepszym poziomie. Stawiamy jednak pewne warunki. Musicie zgodzić się, iż żaden z was nie będzie mógł poślubić żadnej z naszych córek, oraz żaden z was nigdy nie będzie miał prawa zasiadać w radzie naszej społeczności”.

Takie rozwiązanie spełnia warunki korzyści wzajemnej, ponieważ sytuacja każdego poprawia się. Rolnicy uzyskują dodatkowe ręce do pracy, dzięki czemu znacznie efektywniej uprawiają swoje ziemie. Myśliwi natomiast co prawda nie mają pełni praw, ale są wyzwoleni od głodu, a to zdecydowanie poprawia ich położenie. Zakładamy przy tym, że wcześniej i tak nie wykształcili żadnego życia politycznego (ich życie w górach było prymitywniejsze od tego, które wiedzie się na równinach) oraz i tak nie żenili się z córkami rolników. Proponowany układ nie spełnia natomiast warunków wzajemności, ani bezstronności, ponieważ zasady, według których odbywa się kooperacja, nie ustanawiają odpowiedniej struktury świata społecznego, zaburzając równowagę między biorącymi w niej udział podmiotami, przy założeniu ich równości jako podmiotów moralnych. Rolnicy w sposób istotny zawężają możliwość wyboru koncepcji dobra na przyszłość dla myśliwych, oraz wydatnie ograniczają ich wpływ na wspólne sprawy poprzez brak możliwości udziału w radzie. Kooperacja w wyżej opisanym przykładzie jest determinowana przez rozkład siły przetargowej stron, a przez to nie jest sprawiedliwa według modelu wzajemności, ani bezstronności. Ponadto, jeżeli potraktować układ pomiędzy rolnikami i myśliwymi jako konstytuujący publiczny system reguł, łatwo wskazać, że owe reguły nie czynią zadość wymogom wzajemności, ponieważ instytucjonalizują przygodne nierówności, wprowadzając kategoryzację zależną od siły przetargowej układających się grup.

Po prezentacji powyższego przykładu rodzi się naturalne pytanie, czym zatem różni się wzajemność od bezstronności. Odpowiedzi dostarcza przykład zaproponowany

przez Gibbarda²⁸. Zmodyfikujmy nieco sytuację z poprzedniego przykładu. Niech myśliwi i rolnicy żyją na osobnych wyspach, wytwarzając potrzebne do życia dobra zupełnie niezależnie od siebie. Wyobraźmy sobie teraz, iż myśliwi uzyskują informacje o istnieniu rolników, oraz jakiś sposób komunikacji z nimi. Podczas rozmów z sąsiadami orientują się, że podczas gdy ich wyspa jest jedynie leśnym nieużytkiem, sąsiednie społeczeństwo korzysta w najlepsze z wielkich, żyznych pól i pastwisk.

W myśl ogólnej idei sprawiedliwości jako bezstronności po stronie myśliwych powstaje automatycznie oparte na sprawiedliwości roszczenie względem rolników – skoro naturalne uposażenie czy ogólnie gorsza wyjściowa pozycja domaga się rekompensaty, to w imię uniwersalnego dobra rolnicy powinni podzielić się z myśliwymi częścią wypracowanych przez siebie płodów. Tymczasem tego rodzaju obowiązek nie zachodzi w przypadku wzajemności. Problem sprawiedliwości pojawia się bowiem dopiero w przypadku kooperacji, o której w tym przypadku nie może być mowy. Dlatego rolnicy są w pełni uprawnieni do korzystania z owoców swojej pracy.

Rozważania zawarte w niniejszym szkicu można podsumować w formie tabeli, która zestawia ze sobą wszystkie trzy modele²⁹. Jak widać, współczesny dyskurs na temat sprawiedliwości wciąż pozostaje osadzony w filozoficznych sporach co do natury moralności czy rozumności człowieka. Z drugiej strony, kontraktualistyczna metodologia wyznacza wspólną przestrzeń, gdzie odmienne od siebie nurty mogą się spotkać i nawiązać dialog.

Model	Uzasadnienie	Motywacja	Proces	Cel
Korzyść wzajemna	wzajemna korzyść	interes własny	negocjacje	<i>modus vivendi</i>
Wzajemność	wzajemna akceptowalność	rozumny konsens	publiczna deliberacja	kooperacja
Bezstronność	uniwersalne obowiązywanie	altruizm	dowodzenie	sprawiedliwy podział dóbr

²⁸ Podany przeze mnie przykład jest pewną wariacją pozycji A. Gibbarda (*Constructing...* s. 269).

²⁹ Tabela niniejsza stanowi modyfikację propozycji Amy Gutmann i Dennisa Thompsona (*Democracy and Disagreement*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge MA, 1996, s. 53). Nie jest ona jednak dosłownym cytatem, gdyż Gutmann i Thompson analizują wzajemność jako pryncypium publicznej deliberacji, nie zaś jako model sprawiedliwości.

